

IRA - 9 (2009)

Wpisany przez bluelover

Piątek, 22 Styczeń 2010 14:11 - Zmieniony Niedziela, 18 Listopad 2012 21:11

IRA - 9 (2009)



1. *Z dnia na dzien*
2. *Moj Bog*
3. *To co na zawsze*
4. *Szczescie*
5. *Dobry czas*
6. *Spróbuj*
7. *Nie daj mi odejsc*
8. *Zyje*
9. *Dlaczego nic*
10. *Druga milosc*
11. *Apetyt*

Muzycy: Artur Gadowski - wokół Marcin Bracichowicz - gitara Piotr Konca - gitara, chórki Piotr Sujka - gitara basowa, chórki Wojciech Owczarek - perkusja Goście: Sebastian Piekarek - gitara, chórki Marcin Trojanowicz - instrumenty klawiszowe

Wciąż daleko do poziomu choćby Ognia, ale już lepiej, niż na poprzedniej płycie. IRA ad 2009 stara się znów pogodzić dwa światy - łagodnego rocka i mocniejszego uderzenia. Niby podobne założenie towarzyszyło płycie Londyn 8:15, ale teraz wyszło znacznie lepiej.

Otwierające album *Z dnia na dzień* to niezłe zaskoczenie. Przetworzona gitara szybko przechodzi w konkretny czad z hałaśliwym riffem i podwójną stopą perkusji. Powróciło potężne brzmienie znane z Ognia (bo i powrócił producent), a wraz z nim nadzieja, że IRA ma jeszcze coś do powiedzenia. Utwór faktycznie jest świetny, energetyczny, z fragmentami niemal metalowymi. Świetne otwarcie, jednak niekoniecznie reprezentacyjne dla reszty płyty. Wręcz przeciwnie.

W dalszej części albumu balansujemy pomiędzy ładnymi, przebojowymi melodiami, a rockowym czadem. Następny w kolejce Mój Bóg nie spuszcza z tonu - najpierw spokojna, chwytliwa zwrotka, a potem pokaz mocy w refrenie, trochę jak w pamiętnym Ikarze. Podobnie prezentuje się Spróbuj z fajnymi, ciężkimi wejściami gitar w zwrotkach. Nadal jest to jednak przebojowy rock, którym nie pogardzą rozgłośnie radiowe. Szczególnie, kiedy środek ciężkości przesuwa się bardziej w kierunku muzyki z poprzedniej płyty, jak w singlowym To, co na zawsze. Mamy tu jednak ciekawą melodię i porywający refren, co pozwala ocenić ten utwór znacznie wyżej, niż choćby mdłe Trochę wolniej z poprzedniego albumu. Utworów w tym stylu jest tu zresztą kilka, raz z większym rockowym charakterem (Dlaczego nic, Apetyt, Żyję), a raz mniejszym (Szczęście, Druga miłość). Znalazło się też miejsce dla znanej z eliminacji do Eurowizji kompozycji Dobry czas. Została ona jednak podana inaczej, znacznie bardziej rockowo, niż popowo - elektroniczna pierwsza wersja zdecydowanie zyskała. Czyli jak się chce, to można.

Perełką na 9 jest dla mnie utwór Nie daj mi odejść. Jakoś ostatnio nie wychodziły temu zespołowi ballady, teraz jednak stanęli na wysokości zadania. Niby nie różni się to znacząco od propozycji z kilku poprzednich płyt, ale tym razem udało się ułożyć melodię, która za nic nie chce opuścić głowy, a podniosły refren przywodzi na myśl świetne ballady z lat 90-tych. Brakuje tylko odważniejszej, mocniejszej gry gitar i dłuższej solówki. Ale i tak jest dobrze.

Po bardzo rozczarującym Londynie, IRA zdołała się obronić kolejnym, znacznie bardziej udanym albumem. Udowadnia, że koncepcja grania "dojrzałego rocka" może jednak mieć sens. ---RafałBiela, rockers.com.pl

download: [uploaded](#) [4shared](#) [ziddu](#) [divshare](#)

[back](#)